ULECZONE DUSZE

KACI HADESA

Kochaj. Trwaj. Ulecz go. Jest twój...



BESTSELLEROWA AUTORKA *USA TODAY*

TILLIE COLE

editio red

Tytuł oryginału: Souls Unfractured (Hades Hangmen) (Volume 3)

Tłumaczenie: Grzegorz Rejs

ISBN: 978-83-283-3962-0

Copyright © Tillie Cole 2015
All rights reserved.

No Part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photography, recording, or any information storage and retrieval system without the prior written consent from the publisher and author, except in the instance of quotes for reviews. No part of this book may be uploaded without the permission of the publisher and author, nor be otherwise circulated in any form of binding or cover other than that in which it is originally published.

Cover Design by Damonza at www.damonza.com

Polish edition copyright © 2018 by Helion SA
All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniej¬szej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficz¬ną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Helion SA dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Helion SA nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: *editio@editio.pl*
WWW: *http://editio.pl* (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

• Kup książkę
• Poleć książkę
• Oceń książkę

• Księgarnia internetowa
• Lubię to! » Nasza społeczność

Prolog

— Zabiliście tam jeszcze kogoś?

Obserwowałem, jak mała, ciemnowłosa suczka — siostra Mae — pyta prezesa, czy zarżnęliśmy jeszcze kogoś w tym pierdolonym piekle.

Prez skinął głową.

— Gdzie on jest? — W jej głosie było słychać żądanie.

Prez nie odpowiedział, a gdy jej oczy się zwęziły, zacząłem potrząsać głową i poczułem na skórze ukłucie tysiąca igieł.

— Proszę! Muszę go zobaczyć! — krzyknęła. Jej blada twarz stała się jaskrawoczerwona, a opuszczone wzdłuż tułowia ręce zaczęły drżeć.

Prez wskazał na las, a ona od razu prysnęła między drzewa. Patrząc na nią, zacisnąłem szczękę i zwinąłem dłonie w pięści.

Viking pochylił się w moim kierunku, ale mnie nie dotknął. Wiedział, kurwa, że nie można mnie dotykać.

— Pokroiłeś tego skurwiela w stylu Freddy'ego Kruegera, zgadza się, bracie?

Wciąż spoglądałem na drzewa. Suknia suczki zniknęła w oddali.

— Flame? — naciskał Viking.

Zazgrzytały mi zęby, gdy sobie przypomniałem, jak przebiłem tego skurwiela swoimi nożami i warknąłem:

— Porąbałem go, kurwa, jak trzeba. Ten pierdolony religijny pedofil zasłużył, żeby tak umrzeć.

— Czyli to oznacza „tak". *Wielkie*, pierdolone potwierdzenie totalnej zmiany wizerunku w wydaniu Kruegera.

Kup książkę Poleć książkę

Ale nie odpowiedziałem Vikingowi. Nie odpowiedziałem, bo czarnowłosa suka wychodziła z lasu. I patrzyłem na nią przez cały czas. Liczyłem każdy jej krok, gdy się zbliżała. *Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście…*

Obserwowałem, jak jej klatka piersiowa unosi się i opada. Ciężko oddychała. Tak ciężko, kurwa, oddychała. Na pewno nie była wkurwiona, że apostoł pedofil był martwy?

— Siostro? — Mae podbiegła do niej, ale zielone oczy tej suczki utkwione były w prezesie.

— Kto go zabił? — spytała, wymijając Mae. Suczka przesuwała wzrok z jednego brata na drugiego, spoglądając każdemu z nich w oczy.

A ja patrzyłem. Patrzyłem i trząsłem się, czułem, że moja krew zaczyna się gotować.

Skurwiel zasłużył na śmierć. Stanął mi, kurwa, gdy patrzyłem, jak skurwiel umiera. Patrzyłem, jak życie uchodzi z jego oczu. Patrzyłem, jak wylewa się z niego krew. I sprawiło mi to zajebistą frajdę.

Wreszcie mała suczka doszła do mnie. Drobniutka postać stanęła przede mną, a te ogromne, zielone oczy spojrzały prosto w moje.

— Czy to ty? — spytała.

Krew popłynęła szybciej w moim ciele i skinąłem głową.

— Tak, ja zabiłem skurwiela — warknąłem.

Napiąłem mięśnie i czekałem, aż zacznie bronić tej pizdy. Aż powie mi, że jestem zły, że jestem zabójcą — do diabła, to już wiedziałem.

Ale zanim zdążyłem, kurwa, pomyśleć, z jej gardła wydobył się krzyk, skoczyła do mnie i objęła mnie w pasie. Serce wystrzeliło mi w piersi jak pierdolona armata i wyrzuciłem zaciśnięte w pięści ręce do góry, gdy dotknęła mojej skóry.

Mnie nie można było dotykać. Mnie nie można było, kurwa, dotykać. *Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem,* zacząłem liczyć, czekając, aż poparzą ją płomienie. Czekając na ból… *osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście…* Spojrzałem na nią, gdy doszedłem do jedenastu, spodziewając się, że zobaczę, jak jej ciało przeszywa ból.

Kup książkę Poleć książkę

Jedenaście.

Ale ona nie czuła bólu.

Jedenaście.

Liczyłem dalej.

Mała suczka zacisnęła mocniej ramiona na moim ciele, a ja spoglądałem w dół zszokowany. Widziałem jej gęste, czarne włosy. Widziałem, jak jej plecy unoszą się i opadają w oddechu.

— Dziękuję — szepnęła i przywarła policzkiem do mojej klatki piersiowej. — Bardzo ci dziękuję.

Moje płuca zamarły, gdy mi podziękowała. Ale nie rozumiałem. Jak zawsze. Niczego, kurwa, nie rozumiałem.

Dlaczego nie czuła bólu, dotykając mnie?

Dlaczego mi, kurwa, dziękowała?

Wtedy jej ramiona znów się zacisnęły, a ja chciałem odwzajemnić uścisk. *Chciałem* jej, kurwa, dotknąć.

Serce wciąż waliło mi w piersi, a szyja pulsowała, nie ochłonąłem jeszcze po walce. Zamknąłem oczy. Zmusiłem się, żeby opuścić ramiona, wziąłem głęboki oddech i położyłem ręce na jej plecach. Gdy dotknąłem dłońmi materiału jej sukni, poczułem, jak jej ciało drgnęło i gwałtownie wciągnąłem powietrze.

Prawie się od niej oderwałem, bo uczucie, jakiego doznałem, trzymając ją w ramionach pierdoliło mi w głowie. Ale szlag trafił ten zamiar, kiedy poczułem wilgoć na swojej klatce piersiowej, na swojej skórze, a suczka powiedziała z płaczem:

— Uwolniłeś mnie. Uwolniłeś mnie od niego.

Usłyszawszy te słowa, natychmiast zamknąłem oczy. Moje serce biło jak szalone, ale płomienie w mojej krwi, ogień w mojej krwi, przygasły.

Płomienie *nigdy* nie gasły.

Ogień płonął, kurwa, wiecznie.

Ale przy niej…

Chciałem ścisnąć ją mocniej.

Kup książkę Poleć książkę

Chciałem przytulić ją mocniej, ale wtedy zabrała ręce i oderwała się ode mnie.

Opuściłem ręce wzdłuż tułowia i zacisnąłem pięści, patrząc, jak odchodzi. Wtedy, gdy już prawie dołączyła do swoich sióstr, spojrzała na mnie i spytała:

— Jak masz na imię? — Jej głos drżał, jakby się bała. Ale ani na chwilę nie oderwała ode mnie wzroku. Wbijała swoje oczy w moje, co przyprawiało mnie o palpitacje serca.

Zastanowiłem się nad tym pytaniem. *Moje imię…*

— Flame — powiedziałem, wypierając moje drugie imię z umysłu. Imię, którego nie znosiłem.

Zamarłem, gdy zerknęła na mnie i się uśmiechnęła. Wbiłem sobie paznokcie w dłoń, żeby, kurwa, zachować spokój na widok tego uśmiechu.

— Jestem ci dozgonnie wdzięczna, Flame. Na zawsze pozostanę twoją dłużniczką.

Wypuściłem powietrze z ust, gdy się odwróciła, ale nie mogłem przestać się na nią gapić.

Opuściłem oczy i utkwiłem wzrok w mojej dłoni. Dotknąłem suczki. Dotknąłem jej, kurwa, i nie zraniłem.

Ale potem ścisnęło mnie w żołądku. Bo płomienie wciąż były pod moją skórą. Czułem je. I gdybym znów jej dotknął, mógłbym zrobić jej krzywdę.

— Kurwa, stary, wszystko OK? — AK stanął przede mną, zasłaniając mi widok małej, ciemnowłosej suczki.

Uniosłem wysoko ręce, rozpościerając dłonie.

— Dotknąłem jej, kurwa — szepnąłem. — Dotknąłem jej, kurwa.

AK skinął głową.

— Wiem, bracie. Wszystko z tobą w porządku? Nie odbije ci na punkcie jej dupy, co? Nie nachodzą cię myśli, żeby poderżnąć jej gardło?

Przysunąłem się w bok, spojrzałem AK przez ramię i spytałem:

Kup książkę Poleć książkę

— Jak ona ma na imię? Co Mae powiedziała, kurwa? Że jak ona ma na imię?

AK zerknął za siebie i powiedział:

— Chyba Maddie. — Wziął głęboki oddech. — Tak. Maddie.

Maddie, pomyślałem, a potem wyszeptałem jej imię.

— Maddie…

W ciągu kilku godzin wróciliśmy do klubu, bracia spoza stanu wraz z większością braci od nas chlali i ruchali całą noc. Ale ja widziałem tylko Maddie. Widziałem tylko ją w oknie mieszkania Styxa, w którym się usadowiła. Nie piłem, nie paliłem, a zamiast tego patrzyłem, jak siedzi na parapecie i mnie obserwuje.

Chodziłem tam i z powrotem pod jej oknem dopóki AK z Vikingiem nie zaciągnęli mnie do mojego domu. Ale nie mogłem jej, kurwa, wyrzucić z głowy. Wciąż widziałem jej zielone oczy i długie czarne włosy. Wciąż czułem jej ręce na swoim ciele.

Złapałem noże, wypadłem na zewnątrz i pobiegłem do klubu. Gdy przebiłem się przez gęstwinę drzew, podbiegłem do okna mieszkania Styxa… i zamarłem.

Okno.

W pierdolonym oknie siedziała Maddie.

Serce zabiło mi szybciej, gdy na nią spojrzałem.

A potem ona spojrzała w dół i zaczęła się we mnie wpatrywać.

Widziałem, jak jej usta się otwierają.

Widziałem, jak jej oczy się rozszerzają.

Widziałem, jak jej dłoń przywiera do szyby.

Widziałem, jak jej usta wypowiadają słowo: *Flame*…

Złapałem za swoje noże i ruszyłem gwałtownym krokiem przed siebie. Zacząłem chodzić pod jej oknem. Bo już nikt więcej się do niej nie zbliży. Już nikt więcej nie zrobi jej krzywdy. Jeśli ktokolwiek to zrobi, umrze.

Umrze od moich pierdolonych noży.

Bo była moja.

Mała czarnowłosa suczka o imieniu Maddie była *moja*.

Kup książkę Poleć książkę

Kup książkę Poleć książkę


PROGRAM
PARTNERSKI
GRUPY HELION
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ
Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!
Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!
http://program-partnerski.helion.pl
GRUPA
Helion

Kto uwolni ciemnowłosą dziewczynę od demona z przeszłości, musi liczyć się z tym, że ocalona piękność przy nim pozostanie. Nawet jeśli wybawicielem jest Flame — morderczy szaleniec, czujący w żyłach tylko płomienie, które nigdy nie gasną. Płomienie, które karmią się wspomnieniami straszliwszymi niż nóż, krew i jad węża. Każdy, kogo dotknie, musi zginąć. Każdy, ale nie Maddie.

Maddie o ogromnych zielonych oczach wychowała się w sekcie. Przeszła przez piekło potwornych rytuałów. Od dzieciństwa bita, niewolona i krępowana łańcuchami, została uwolniona przez członków najbardziej przestępczego klubu motocyklowego w USA. Wolność okazała się tak piękna i niesamowita! Jednak oprawcy nie mieli zamiaru zrezygnować ani z dziewczyny, ani z jej sióstr.

Oto na jej drodze staje ponury Flame, wciąż krwawiący z ran, które sam sobie zadaje. Nawet bracia z klubu starają się schodzić mu z drogi. Śmierć, którą mężczyzna zadał samozwańczemu prorokowi, była straszna. Ale dzięki tej krwawej zemście coś się zmieniło. Maddie dotknęła jego serca i pokochała go. A on w tamtej chwili zrozumiał, że zrobi wszystko, aby nikt więcej nie skrzywdził zielonookiej ślicznotki.

Powieści **Tillie Cole** były wielokrotnie wyróżniane przez Amazon i „USA Today". Pisarka wychowywała się na rodzinnej farmie w północno-wschodniej Anglii z mamą Angielką, tatą Szkotem, starszą siostrą i mnóstwem adoptowanych zwierząt. Po ukończeniu studiów przez dziesięć lat podróżowała po świecie wraz z mężem — zawodowym rugbystą. Obecnie mieszka w Austin w stanie Teksas i oddaje się temu, co lubi najbardziej: pisaniu świetnych powieści.

Patroni medialni:

NIEGRZECZNE KSIĄŻKI · LITERACKI ŚWIAT CYRYSI · KSIĄŻKOWIR

editio red

Księgarnia internetowa:
http://editio.pl

Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:
http://editio.pl/promocje
Książki najchętniej czytane:
http://editio.pl/bestsellery
Zamów informacje o nowościach:
http://editio.pl/nowosci

ebook dostępny wyłącznie na:
ebookpoint.pl

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
http://editio.pl

ISBN 978-83-283-3962-0

Cena 39,90 zł